PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

DZIŚ „NOWINY TYGODNIA" Wyd. ABC Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 307 (1416) — Rzeszów, 24, 25, 26 i 27 grudnia 1953 r.

Wymiana doświadczeń w budownictwie

W dniu 22 grudnia br. w świetlicy Związku Zawodowego Budowlanych odbyło się spotkanie kierowników budów i kierowników technicznych, z całego województwa rzeszowskiego z przodującymi murarzami: tow. Stefanem Kaniewskim, z ZBM ZB-1 Stalowa Wola i z tow. Janem Kawą z ZBM ZB-2 Rzeszów. Celem tego spotkania była wymiana doświadczeń, oraz zapoznanie się kierowników techników i inżynierów z województwa rzeszowskiego, z nowymi metodami pracy, jakie zainicjowali na swoich budowach tow Stanisław Kaniewski i tow. Jan Kawa.

Przodujący górnicy Zagłębia Wałbrzyskiego zakupili na raty samochody osobowe.

Wśród nabywców m. in. znajdują się: **Jan Budka,** — wielokrotny przodownik pracy z kopalni „Bolesław Chrobry", — **Bolesław Fietko,** górnik z kopalni im. M. Thoreza, poseł na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, **Bolesław Siennicki,** górnik z kopalni „Nowa Ruda".

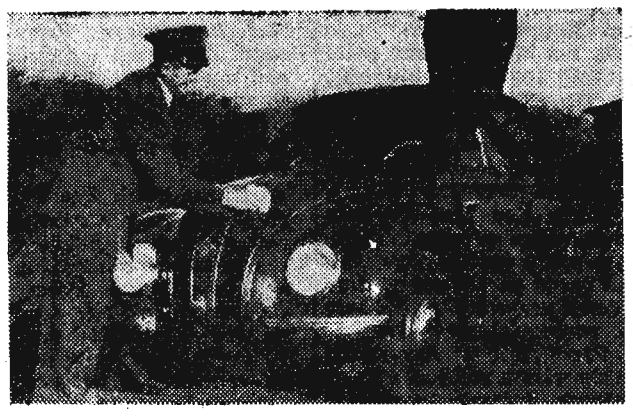

Na zdjęciu: Bolesław Fietko, po powrocie z pierwszej wycieczki, czyści swój samochód. CAF — fot. Kuperman.

Odpowiadając na wezwanie WSK Mielec pracownicy OZR i administracji huty Stalowa Wola

podjęli zobowiązania w zakresie polepszenia warunków socjalno-bytowych załogi

Załoga OZR oraz pracownicy wydziałów Administracyjno-Socjalnego, Administracji Hoteli i Mieszkań oraz Wydziału Administracyjno-Gospodarczego Huty Stalowa Wola na masówce w dniu 22 grudnia po zapoznaniu się z wytycznymi IX Plenum KC partii oraz tezami przedzjazdowymi, odpowiedzieli konkretnymi zobowiązaniami na wezwanie WSK Mielec do współzawodnictwa o polepszenie warunków socjalno-bytowych załogi i zarazem wezwali Wydziały Higieny i BP huty i innych zakładów do podjęcia podobnych zobowiązań.

W naszych zobowiązaniach — donoszą w przesłanym meldunku pracownicy OZR i administracji Huty — postanowiliśmy:

1) uruchomić dodatkowy punkt krawiecki;

2) rozszerzyć szewski punkt usługowy (damski) do stanu 15 pracowników tj. o 50 proc.,

3) wykonywać pracę w punktach usług jak krawiecki, fryzjerski, szewski, pod hasłem „Ja nie wypuszczę braku",

4) rozszerzyć sieć bufetów na terenie huty o 6 punktów,

5) uruchomić bufet gorący na terenie stołówki;

6) załoga stołówek zobowiązuje się do urozmaicenia dań na podstawie receptur oraz przyrządzania smaczniejszych posiłków przy tej samej ilości surowca;

7) pracownicy tuczarni, fermy drobiarskiej — przez racjonalne tuczenie podnieść o 5 proc. wagę zwierząt w miesiącu I i II 1954 r.

8) w okresie zimowym przeprowadzić remont chlewni oraz systemem gospodarczym remont budynku, w którym do-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wyniki wyborów do rad terenowych w Rumunii

BUKARESZT (PAP). Prasa rumuńska publikuje wyniki wyborów do terenowych rad narodowych z 20 grudnia br.

Z 9.418.087 głosów oddanych w wyborach do rad obwodowych 98,68 proc. głosów otrzymali kandydaci Frontu Demokracji Ludowej. Jeszcze większy odsetek głosów, bo 98,85 otrzymali kandydaci FDL w wyborach do rad miejskich.

Łączna liczba deputowanych wybranych do rad narodowych na wszystkich szczeblach wynosi 135.220 osób. Są to kandydaci Frontu Demokracji Ludowej.

W 60 rocznicę urodzin

Mao Tse-tung

Wielkie ruchy rewolucyjne tworzą wielkich przywódców. Stają się nimi ludzie o nieprzeciętnych zdolnościach, których partia uzbroiła w wiedzę o walce i drodze do zwycięstwa, którzy w szeregach tej partii wchłonęli teorię marksizmu-leninizmu i nauczyli się stosować ją w praktyce rewolucji.

Do takich należy Mao Tse-tung — człowiek z ludu, najściślej związany z ludem, rewolucjonista, który zawsze posługiwał się bronią marksizmu-leninizmu, który wierzył niezachwianie w zwycięstwo ludu pracującego.

To, czym jest lud dla komunisty określił Mao Tse-tung w sposób porywający i piękny na VII Zjeździe Komunistycznej Partii Chin:

„Z całego serca służyć ludowi, ani na chwilę nie odrywać się od mas, czynić wszystko mając na względzie interesy ludu, a nie swoje interesy osobiste lub interesy niewielkiej grupy, zdawać sobie sprawę, że nasza odpowiedzialność przed narodem łączy się nierozerwalnie z odpowiedzialnością przed instancjami kierowniczymi partii — oto nasze pozycje wyjściowe... Komuniści zawsze powinni być gotowi do naprawienia swych błędów, bowiem błędy szkodzą interesom narodu".

Zasady te Mao Tse-tung zawsze w swym życiu stosował i stosuje.

Piękne jest to życie. Jego dzieje są najściślej związane z dziejami Komunistycznej Partii Chin, jej walki i pracy, jej wielkiego trudu dla sprawy rewolucji, partii, której był jednym z organizatorów w mieście Czausza, gdzie pracował jako nauczyciel.

Był rok 1920. Mao Tse-tung, wywodzący się z biednej chłopskiej rodziny, ma już wtedy za sobą szmat przebytej drogi życiowej. W czasie pierwszej rewolucji chińskiej w latach 1911—1912 służył jako ochotnik w armii rewolucyjnej. Brał czynny udział w „Ruchu 4 maja", który rozwinął się w 1919 r. pod wpływem Rewolucji Październikowej.

Przez następnych kilka lat prowadzi rewolucyjną działalność w prowincji Hunań gdzie wydaje pierwsze w Chinach pismo komunistyczne — tygodnik „Nowa Hunań". W roku 1924 zostaje powołany

(Dokończenie na str. 2)

Rafinerie nafty wykonały plan roczny przed terminem

Zarząd Przemysłu Rafinerii Nafty melduje, że w dniu 19 grudnia Rafinerie Nafty jako całość wykonały wartościowy plan produkcji na rok 1953 według cen niezmiennych, zaś plan przerobu ropy według ilości został wykonany dnia 24 grudnia.

Zacieśnia się współpraca techniczna i naukowo-techniczna między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną

WARSZAWA (PAP). W dniach od 10 do 19 grudnia 1953 r. odbyła się w Warszawie X sesja stałej komisji współpracy technicznej i naukowo-technicznej pomiędzy Polską Rzeczpospolitą Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

W toku obrad zwrócono uwagę na wielkie znaczenie dotychczas udzielonej wzajemnej pomocy dla rozwoju gospodarki narodowej obu krajów.

W wyniku prac komisji został podpisany protokół, który przewiduje ze strony NRD pomoc techniczną dla Polski w dziedzinie hutnictwa, chemii, przemysłu maszynowego, rolnictwa, energetyki i geologii.

Strona polska udzieli pomocy technicznej Niemieckiej Republice Demokratycznej na odcinku przemysłu węglowego, hutnictwa, chemii, budownictwa, budowy okrętów i rybołówstwa dalekomorskiego.

Poza tym obie strony uchwaliły wzajemną wymianę doświadczeń i obustronną pomoc na odcinku przemysłu lekkiego. Przewidziana jest wzajemna wymiana kolekcji wzorów i modeli przemysłu włókienniczego, skórzanego i odzieżowego. Wymiana ta przyczyni się poważnie do rozszerzenia asortymentu artykułów masowego spożycia w obu krajach.

Członkowie delegacji niemieckiej mieli okazję zapoznania się z rozwojem przemysłu w Polsce poprzez zwiedzenie zakładów i instytutów w przemyśle chemicznym, maszynowym, lekkim, w hutnictwie i energetyce.

W trzynastej turze głosowania Rene Coty został wybrany prezydentem Francji

PARYŻ (PAP). W środę po południu odbyła się dwunasta tura głosowania, która również nie dała wyników. Kandydatami byli Naegelen i Rene Coty, którego prawicowe ugrupowania parlamentarne wysunęły na miejsce Louis Jacquinot. Oddano 883 ważne głosy. Większość bezwzględna wynosiła 442 głosy.

Coty otrzymał 431 głosów, a Naegelen 333 głosy.

Z OSTATNIEJ CHWILI

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi, że 23 grudnia wieczorem w trzynastej turze głosowania Rene Coty został wybrany prezydentem Republiki Francuskiej.

71-letni Rene Coty jest członkiem prawicowego ugrupowania „niezależnych republikanów", do którego należą również poprzedni kandydaci na stanowisko prezydenta — Laniel i Jacquinot.

Akcja strajkowa we Francji

PARYŻ (PAP). W okresie przedświątecznym rozwinęła się we Francji nowa akcja strajkowa. W Paryżu i na prowincji, na wezwanie CGT i autonomicznych organizacji związkowych, zastrajkowali we wtorek pocztowcy, zatrudnieni przy dystrybucji i ekspedycji listów i paczek. W środę strajk ten objął cały kraj. Pracownicy pocztowi w Paryżu, Grenoble, Marsylii, Lyonie, Bordeaux, Nicei itd. zapowiadają przerwę w pracy do nocy z 24 na 25 grudnia.

Na dworcach Paryża i innych miast ruch pocztowy został sparaliżowany. Władze próbują użyć wojska do częściowego ekspediowania przesyłek pocztowych.

W środę rano zastrajkowali również urzędnicy centralnej paryskiej stacji radiotelegraficznej.

Do nas należy przyszłość

Zbliżający się koniec roku skłania do zastanowień. Znów przebyliśmy jeden etap, który w kalendarzu naszych wydarzeń nosi tytuł: czwarty rok planu sześcioletniego, planu rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu. Co każdy z nas zrobił w tym roku, jaki jest jego udział w budowie silnej i dostatniej Polski sprawiedliwości społecznej? O ile posunęliśmy się naprzód we wspólnym dziele? Oto pytania, które nasuwają się każdemu Polakowi, całemu narodowi.

Przypomnijmy sobie, jak to na I Zjeździe naszej partii wytyczone zostały podstawowe zasady planu sześcioletniego, jak to na mapie Polski ukazywały się świetlne punkty nowych okręgów przemysłowych. Przypomnijmy sobie ten projekt, który następnie przyoblekł się w konkretne kształty ustawy sejmowej. Przedłożony projekt — czytaliśmy wówczas w referatach — jest planem podniesienia dobrobytu materialnego i kulturalnego ludności, jest szeroką ofensywą socjalizmu w mieście i na wsi.

I gdy dziś dobiegamy do końca roku, w którym partia postawiła przed nami zadania szybszego podniesienia stopy życiowej wszystkich ludzi pracy, gdy mamy już za sobą pierwszy krok w tym kierunku w postaci częściowej obniżki cen, to mamy świadomość, iż oto zbieramy coraz więcej plonów naszej pracy. Mamy również świadomość, iż między projektem planu sześcioletniego, a IX Plenum, które przygotowało tezy na II Zjazd partii w sprawie szybszego podniesienia dobrobytu ludzi pracy — zachodzi najściślejszy związek; łącznikiem między tymi dwoma wydarzeniami była nasza praca twórcza, która tchnęła życie w nowe fabryki, nasz wysiłek dokonany pod przewodem partii.

Dumni jesteśmy z naszego dorobku, jak dumny być może tylko gospodarz świadomy, że wszystko co robi służy jemu, jego dzieciom, jego państwu, całemu narodowi. I na ekranie naszej pamięci coraz mgliściej, w coraz bledszych barwach ukazują się lata faszyzmu, gdy człowiek pracy był pomiatany przez tych, co z jego pracy żyli, przez tych, którzy tuczyli się jego pracą, gdy nie byliśmy gospodarzami, lecz parlasami w naszej ojczyźnie.

Byliśmy wydziedziczeni tak, jak jeszcze wydziedziczeni są ludzie pracy w krajach rządzonych przez trusty i monopole. I gdy oni muszą walczyć o swoje prawo do życia — my walczymy o coraz lepsze życie.

Gdy dziś, w przeddzień II Zjazdu, studiujemy tezy IX Plenum, — to stwierdzamy, że nasza partia, kierownicza siła Frontu Narodowego, — wskazuje nam niezawodną drogę urzeczywistnienia programu Frontu Narodowego, programu który podkreślił m. in., iż celem planu sześcioletniego jest:

Wzrost realnych zarobków robotnika, inteligenta, poprawa zaopatrzenia emerytów, inwalidów i rencistów, wzrost poziomu życiowego chłopa pracującego, umocnienie i stałe rozszerzanie zdobyczy ludu pracującego, zagwarantowanych przez Konstytucję, wzrost siły Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i umocnienie jej niepodległości.

Wzrost materialnego i kulturalnego poziomu życia, rozszerzenie zdobyczy ludu pracującego jest treścią naszych wysiłków, które z Polski zacofanej, biednej i bezbronnej uczyniły kraj silny, kraj nowoczesnego przemysłu, jeden z czołowych krajów Europy. Nie w smak to idzie wrogom pracy, wrogom naszego państwa. Pamiętamy, jak to zareagowali oni na wiadomość, że w Związku Radzieckim, a także w krajach budujących podstawy socjalizmu można tak rozstawić siły i środki, aby szybciej rósł dobrobyt ludzi pracy. Pamiętamy, jak to przed kilku tygodniami prasa burżuazyjna, nie ukrywając swego przerażenia, tak mniej więcej wołała:

„Co będzie, jeśli komuniści zrealizują swe plany? A z pewnością je zrealizują. Jakiż robotnik, inteligent czy chłop nie pójdzie za ich programem?"

Pokój i dobrobyt, siła obozu pokoju i wzrost dobrobytu ludzi pracy w Związku Radzieckim, w naszym kraju, w krajach demokracji ludowej — to pojęcia nierozerwalnie ze sobą związane.

Nie ma takiej siły, która zdolna byłaby odwrócić bieg dziejów. Jest natomiast potęga, która pcha naprzód bryłę świata. Tą potęgą, o którą wołał przed stu przeszło laty Mickiewicz, jest lud pracujący, jesteśmy my. I do nas należy przyszłość. My nowy budujemy świat.

Delegacja polskiego szkolnictwa zawodowego powróciła z NRD

WARSZAWA (PAP). 23 bm. w godzinach porannych powróciła z NRD do Warszawy delegacja polskiego szkolnictwa zawodowego.

W czasie 16-dniowego pobytu w NRD przedstawiciele polskiego szkolnictwa zawodowego zapoznali się z organizacją i doświadczeniami w pracy dydaktyczno - wychowawczej szkół zawodowych NRD.

Konferencja w Bejrucie w obronie niezawisłości narodowej

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Bejrutu, że Libański Komitet Obrońców Pokoju zorganizował przed kilku dniami konferencję w Bejrucie, która odbyła się pod hasłem obrony praw narodów Bliskiego i Środkowego Wschodu.

DZIŚ W NUMERZE

Strona 3-cia:

J. SZELĄGIEWICZ: O czym winny wiedzieć komitety powiatowe

strona 4-ta:

A. RAYSKI: Rośnie nasza rola i znaczenie.

D. ZASŁAWSKI: Lekkie pieniądze.

Uruchamiajmy rezerwowe moce, wykorzystujmy zaoszczędzone surowce dla dodatkowej produkcji artykułów masowego spożycia

Brygada Łacka wykonała swe zobowiązania

Brygada hodowlana jest zawsze najlepszą w zespole PGR Wisłok Wielki. Wykonała przecież plan dostaw mleka owczego i przerobu sera prawie w 200 proc. Toteż, gdy na zebraniu Henryk Łacek — brygadzista hodowców zgłosił, że brygada chcąc uczcić zbliżający się II Zjazd PZPR — da 10 dkg wełny od owcy więcej niż przewiduje plan, nie zdziwiło to ludzi z zespołu Wiadomo było, że „górale" (bo tak ich w PGR nazywano) zobowiązania dotrzymają jak zawsze.

Dziwiono się dopiero gdy brygada zameldowała, że przy jesiennej strzyży swe zobowiązanie wykonała w 160 proc. Ten sukces osiągnęła dzięki starannej pielęgnacji i dokładnej strzyży.

Drogę sukcesów rozpoczęła brygada wychowaniem 100 sztuk owiec i 115 jagniąt. Za to Łacek otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi. Potem były osiągnięcia w udoju mleka i wyrobie sera Ostatnio było przekroczenie planu uzyskania wełny.

Jaki będzie następny? Dowiemy się w przyszłym roku. „Górale" — wiadomo, nie zawiodą.

AS

Odpowiadając na wezwanie WSK Mielec pracownicy OZR i administracji huty Stalowa Wola

podjęli zobowiązania w zakresie polepszenia warunków socjalno-bytowych załogi

(Ciąg dalszy ze str. 1)

datkowo pomieści się 150 sztuk tuczników;

9) przygotować narzędzia w okresie zimowym aby były zdolne do użycia w sezonie wiosennym;

10) dokonać oprysku drzew owocowych w celu przeprowadzenia walki ze szkodnikami drzew;

11) OZR przeprowadzi szkolenie kelnerek dwa razy w miesiącu celem podniesienia ich kwalifikacji zawodowych.

12) Załoga punktu szewskiego zobowiązała się przepracować ponad plan 200 godzin celem dokonania reperacji pantofli dziecięcych dla przedszkola huty.

13) Pracownicy administracji hoteli zobowiązują się zorganizować we wszystkich hotelach izolatki na wypadek choroby pracownika.

14) Postanowiono przyspieszyć uruchomienie kotłowni celem doprowadzenia ciepłej wody do wszystkich hoteli oraz dopilnować instalacji oświetlenia na zewnątrz hoteli nr 7-a,b,c.

15) Portierzy i sprzątaczki wszystkich hoteli zobowiązują się utrzymać wzorową czystość, rozwijając współzawodnictwo o tytuł „najlepszego hotelu",

16) Pracownicy wydziału socjalnego zobowiązują się gotować kawę na poszczególnych wydziałach huty.

17) Pracownicy przedszkola we własnym zakresie uszyją ok. 200 fartuszków dziecięcych dla przedszkola.

18) Wydział socjalny zobowiązuje się do 1 stycznia naprawić odzież ochronną.

19) Postanowiono wzmóc wydajność pracy w sekcji węglowej i odzieży ochronnej przez współzawodnictwo pracy.

20) Administracja gospodarcza zobowiązuje się przyspieszyć oświetlenie drogi wiodącej od stacji przez las do huty.

21) Postanowiono zradiofonizować poczekalnię dla pracowników, którzy czekają na samochody odwożące ich do miejsca zamieszkania.

Oprócz tego robotnicy wydziałów i huty podjęli szereg drobnych zobowiązań, które mają na celu usprawnienie administracji i gospodarki.

Mianowanie Mieczysława Lesza zastępcą przewodniczącego PKPG

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów mianował dotychczasowego podsekretarza stanu w Ministerstwie Górnictwa ob. inżyniera Mieczysława Lesza zastępcą przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

Powrót delegacji polskiej z VIII sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ

WARSZAWA (PAP). W dniu 23 bm. powróciła z Nowego Jorku do Warszawy delegacja polska na VIII sesję Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych z przewodniczącym delegacji wiceministrem spraw zagranicznych Marianem Naszkowskim na czele.

Powracającą delegację powitali na dworcu: minister spraw zagranicznych Stanisław Skrzeszewski, zastępca ministra — szefa urzędu Rady Ministrów Stanisław Tołwiński oraz wyżsi urzędnicy MSZ.

Na dworcu obecni byli również akredytowani w Warszawie szefowie szeregu przedstawicielstw dyplomatycznych.

PGR-y Rzeszowszczyzny wykonały roczny plan dostaw mleka przed terminem

W dniu 21 grudnia br. Państwowe Gospodarstwa Rolne województwa rzeszowskiego zameldowały o wykonaniu rocznego planu dostaw mleka dla państwa. Do dnia dzisiejszego PGR-y dostarczyły ponad plan około 20 tys. litrów mleka.

W ramach przedzjazdowych zobowiązań brygadierzy hodowlani z PGR-ów naszego województwa chcąc lepiej zaopatrzyć mieszkańców miast w mleko i przetwory mleczne, dostarczą jeszcze do końca tego roku 15 tys. litrów mleka.

W 60 rocznicę urodzin

Mao Tse-tung

(Dokończenie ze str. 1)

na członka Biura Politycznego K. C. Komunistycznej Partii Chin.

W czasie rewolucji lat 1925—1927 Mao Tse-tung zostaje przez partię delegowany do Komitetu Centralnego Kuomintangu, organizacji jednoczącej wówczas antyimperialistyczne siły niepodległościowe Chin.

Jak wiadomo, rewolucja lat 1925—1927 zakończyła się haniebną zdradą prawicowego, reakcyjnego odłamu Kuomintangu, na czele którego stał między innymi znany kat chińskiego ludu pracującego — Czang-Kai-szek. Po porażce rewolucji Mao Tse-tung wraz z innymi komunistami kontynuuje swą działalność nielegalnie. Powróciwszy do Hunani, Mao Tse-tung staje na czele powstania chłopów, górników i żołnierzy. Utworzywszy I dywizję robotniczo-chłopską, Mao Tse-tung prowadzi ją wśród bojów przeciw wojskom Czang-Kai-szeka w góry, gdzie łączy się z oddziałami, dowodzonymi przez komunistę — Czu Teh. Powstaje sławna IV Chińska Armia Czerwona. Dowódcą zostaje Czu Teh, zaś Mao Tse-tung pełni funkcję komisarza politycznego. Armia ta wyzwoliła znaczne obszary, na których zostaje zorganizowana — po raz pierwszy w dziejach Chin — władza radziecka. Na I. Zjeździe Rad Mao Tse-tung zostaje obrany przewodniczącym rządu radzieckiego. Odtąd naród począł nazywać go i dotąd nazywa: Mao Tsui-sju tj. przewodniczący Mao.

Przez sześć lat utrzymywała się władza radziecka na obszarach, których granice ulegały zmianom wskutek ustawicznych bojów, jakie Chińska Armia Czerwona musiała toczyć z reakcyjnymi wojskami Czang Kai-szeka i jego licznymi wspólnikami.

W roku 1934, po zadaniu szeregu porażek wojskom Czang Kai-szeka przez Chińską Armię Czerwoną, Komitet Centralny postanawia wyprowadzić siły zbrojne chińskiej rewolucji z zajmowanych dotąd obszarów i skierować je na północny-zachód (prowincje Szensi, Hansu i Ninsja). Historyczna ta decyzja zapadła na podstawie analizy sytuacji, dokonanej z prawdziwie leninowską przenikliwością przez Mao Tse-tunga, który umiał w warunkach inwazji japońskiej wysunąć na czoło decydujące w danym etapie zagadnienie: Front narodowy przeciwko obcemu najeźdźcy, przeciwko Japonii!"

W oparciu o front narodowy Chińska Armia Czerwona z Mao Tse-tungiem i Czu Teh na czele przebyła w sławnych bojach i walkach z wojskami Czang Kai-szeka 12.500 kilometrów. Był to sławny „Wielki marsz", który okrył niezapomnianą chwałą chińskich komunistów i poruszył sumienia dziesiątków milionów Chińczyków.

Przez dwadzieścia trzy lata toczył naród chiński swą zbrojną walkę o wolność narodową, o wyzwolenie z jarzma zdradzieckiej reakcji i feudalizmu.

Lata, które upłynęły od tej historycznej chwili wyzwolenia, wypełnione są kolejnymi zwycięstwami ludu chińskiego w budowie nowych demokratycznych Chin. Zwycięstwo chińskiej rewolucji ludowej i szybki wzrost potęgi Chińskiej Republiki Ludowej zmieniły układ sił w świecie. Przewaga obozu demokracji i socjalizmu nad kapitalizmem stała się widoczna dla każdego.

Myśląc o Mao Tse-tungu — mówi się o wielkiej chińskiej rewolucji.

I trudno jest o Mao Tse-tungu pisać inaczej. Nie ma nawet potrzeby wymieniać jego nazwiska, gdy się chce mówić o tym wielkim człowieku, którego życie i działalność tyle zaważyły na losach chińskiej rewolucji i który tak bez reszty wrósł w tę rewolucję, w jej zdobycze i zwycięstwa.

Mao Tse-tung — zahartowany w bojach komunista żołnierz powstaniec, partyzant — jest jednocześnie teoretykiem, myślicielem filozofem, poetą.

Mao Tse-tung — człowiek prosty i skromny w obejściu, zawsze pragnący się uczyć od innych, zawsze gotowy tłumaczyć i wyjaśniać. Człowiek wielki w swej prostocie i prosty w swej wielkości, żołnierz oddany całym sercem sprawie partii i ludu pracującego.

Poważne pogarszanie się sytuacji ekonomicznej w krajach skandynawskich

SZTOKHOLM (PAP). Prasa szwedzka opublikowała sprawozdanie „europejskiej organizacji współpracy gospodarczej", które świadczy o poważnym pogorszeniu się sytuacji gospodarczej krajów skandynawskich. Szczególnie pesymistycznie ocenia sprawozdanie sytuacje Danii i Norwegii.

W chwili obecnej — głosi sprawozdanie — przemysł duński nie wykorzystuje całkowitej mocy produkcyjnej. Poziom duńskiej produkcji przemysłowej poważnie obniżył się w porównaniu z 1951 r. o ile Dania nie zwiększy eksportu artykułów rolnych, lub nie zwiększy produkcji przemysłowej — stanie ona wkrótce w obliczu poważnych trudności. Sprawozdanie podkreśla olbrzymi deficyt bilansu płatniczego Norwegii. Deficyt ten przewyższył wszelkie oczekiwania.

Sytuację w Szwecji sprawozdanie ocenia jako stosunkowo pomyślną, niemniej jednak podkreśla, że o ile w przyszłości Szwecja nie zwiększy eksportu drzewa — grożą jej poważne zaburzenia w bilansie płatniczym.

Skandal polityczny w Berlinie zachodnim

WIEDEŃ (PAP). Dziennik „Der Abend" opublikował następującą wiadomość z Berlina:

Wysoki komisarz amerykański, Conant bawiący obecnie w zachodnim Berlinie, zażądał kategorycznie w dniu 20 grudnia od władz zachodniego Berlina, aby zatuszowały skandal, w który wmieszany jest wielki spekulant Oberrat.

Oberrat zgromadził po wojnie, dzięki wielu spekulacjom, milionowy majątek i został niedawno aresztowany.

W kołach poinformowanych związanych z wysokim komisarzem USA oświadczają, że Conant jest bardzo niezadowolony z wykrycia skandalu w zachodnim Berlinie. Cała ta sprawa jest dla władz amerykańskich niezwykle przykra. Właśnie teraz, ich zdaniem, trzeba zapobiec temu, aby o skandalu, w którym praktycznie zamieszane są wszystkie czołowe osobistości zachodniego Berlina, dowiedziało się społeczeństwo.

Sędzia śledczy w Moabicie odrzucił wniosek obrońcy Oberrata, aby zwolnić tego ostatniego z aresztu, oświadczając, że Oberrat chce skorzystać ze swych kontaktów z czołowymi działaczami, aby utrudnić śledztwo.

„Nowa Kultura" nr. 51-52

Każdy nowy utwór jednego z najwybitniejszych poetów współczesnych — **Władysława Broniewskiego** wywołuje zawsze zrozumiałe zainteresowanie. Broniewski począwszy od swych pierwszych publikacji stanął wyraźnie i konsekwentnie na stanowisku rewolucyjnym. Jego poezja była w Polsce sanacyjnej wezwaniem do walki przeciwko ustrojowi, piętnowała ciemiężycieli, mówiła o lepszym jutrze. W latach powojennych twórczość Broniewskiego okrzepła i poeta poświęcił wiele pięknych utworów odbudowie kraju oraz ludziom walczącym o jego lepszą przyszłość. Ostatnie wiersze Broniewskiego opiewają piękno naszej ziemi, zaś tytuł zbioru pt. „Nadzieja" wskazuje treść naszych dni. W tym tomie znalazł się piękny poemat pt. „Mazowsze", w którym poeta głosi przywiązanie do ziemi ojczystej, o której pisał przed 20-tu laty: „Mnie ta ziemia od innych droższa, ani chcę ani umiem stąd odejść, tutaj Wisłą, wiatrami Mazowsza przeszumiało mi dzieciństwo i młodość".

Wyraz miłości do swego kraju daje również Broniewski w swoim najnowszym poemacie pt. „Wisła", którego fragmenty publikuje „Nowa Kultura" w numerze 51—52. Przed naszymi oczyma roztacza poeta pejzaże wiślane oraz kreśli serdeczne strofy, w których sławi kraj tysiąca budów, pisząc: „I jestem w Polsce i ramię w ramię (idę z moim narodem). Ja z murarzami, z inżynierami — (przodem). Czemuż to przodem? Bo ten, kto pierwszy (jak drogocenne narzędzie niósł słowo bajki) — ten piorun z wierszy jest, córką, w Polsce, i będzie".

Poza tym w nowym numerze „Nowej Kultury" znajdziemy fragmenty „Dziennika" Zofii Nałkowskiej. Wspomnienie Jerzego Putramenta o Konstantym Ildefonsie Gałczyńskim, ostatnie wiersze przedwcześnie zmarłego poety oraz artykuł Juliana Stryjkowskiego, Ryszarda Matuszewskiego, Stefana Otwinowskiego, St. W. Balickiego, Jerzego Piórkowskiego, wiersze Tadeusza Kubiaka i Leona Pasternaka.

W dziale satyry znajdziemy również nowe parodie pióra Artura Marii Świniarskiego.

Bazy wojskowe USA w Hiszpanii frankistowskiej

NOWY JORK (PAP). Waszyngtoński korespondent „New York Times" donosi, że podkomisja budżetowa Izby Reprezentantów opublikowała utrzymywane dotychczas w tajemnicy dane, według których Stany Zjednoczone zamierzają wydać w ciągu najbliższych trzech lat około 150 milionów dolarów na budowę czterech baz lotniczych i morskich w Hiszpanii frankistowskiej. Ma to być zaledwie początkowa faza całego programu budowy baz w Hiszpanii, których ogólna liczba wynosić ma od siedmiu do dziewięciu.

Amerykanie bezskutecznie usiłują skłonić jeńców wojennych do repatriacji

PEKIN (PAP). Jak donosi korespondent agencji Nowych Chin, główny delegat strony koreańsko-chińskiej do wojskowej komisji rozejmowej generał Li San-czo wystosował do komisji repatriacyjnej państw neutralnych pismo, w którym protestuje przeciwko zastosowaniu przez stronę amerykańską pogróżek wobec jeńców amerykańskich przebywających w obozie w północnej części strefy zdemilitaryzowanej, aby skłonić ich do repatriacji. Generał Li San-czo stwierdził, że metody amerykańskie są brutalnym naruszeniem postanowień rozejmu.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Panmundżonu, że Amerykanie podjęli ostatnią próbę skłonienia do repatriacji jeńców „sił zbrojnych ONZ" przebywających w obozie północno-koreańskim w strefie zdemilitaryzowanej. Do obozu podjechał samochód amerykański zaopatrzony w megafony. Jeńców wzywano usilnie, by skorzystali „z ostatniej szansy" powrotu. Jednakże jeńcy, w tym przeszło 20 Amerykanów, jeden Anglik i liczna grupa południowych Koreańczyków odpowiedzieli kategoryczną odmową, pozostając pod opieką Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Ze sportu

W niedzielę spotkanie hokejowe

W niedzielę 27 bm. o godz. 11-ej na lodowisku „Spójni" w Rzeszowie odbędą się zawody hokejowe między **krakowskim Włókniarzem** a miejscową **Spójnią**. W drużynie gości wystąpi b. reprezentacyjny bramkarz Polski, — Mistrz Sportu — **Jan Maciejko.**

Audycje radiowe w czasie świąt

Na okres świąteczny „Polskie Radio" przygotowało specjalnie urozmaicony i bogaty program. Między innymi nadane będą:

24. XII. Pr. I godz. 19.05 „Romantyczność" montaż słuchowiskowy Jerzego Grygolunasa. Pr. I i II godz. 19.30 koncert Chopinowski w wykonaniu H. Czerny-Stefańskiej. Pr. I godz. 20.15 felieton świąteczny J. Iwaszkiewicza. Pr I 21.05 „Pan Adam" — opowieść radiowa o Adamie Mickiewiczu pióra T. Kubiaka i A. Międzyrzeckiego. Pr. I godz. 22.05 „W zimowy wieczór" — utwory Czajkowskiego, Wieniawskiego, Moniuszki i Chaczaturiana. Pr. II godz. 22.20 Koncert świeckiej muzyki Polskiego Odrodzenia z udz. chóru i orkiestry pod dyr. J. Kołaczkowskiego

25. XII. Pr. I godz. 16.15 śpiewa Paul Robeson. Pr. I godz. 16.50 „Zemsta" — komedia Aleksandra Fredry w opr. radiowym i reż. B. Korzeniowskiego. Pr. I godz. 20.30 „Melodia młodości" — prawykonanie komedii muzycznej E. Olearczyka do tekstu M. Dąbrowskiego.

26. XII. Pr. II godz. 10.30 pieśni w wyk. Marion Anderson. Pr. II 11.15 Laureaci konkursów muzycznych w Polsce: J. Żak, W. Wiłkomirska, H. Czerny Stefańska, J. Sitkowiecki, B. Dawidowicz, Igor Ojstrach. Pr. II godz. 13.55 Pieśni w wykonaniu peruwiańskiej śpiewaczki Imy Sumac.

27. XII. Pr. II godz. 14.40 śpiewa Paul Robeson. Pr. II godz. 19.30 „Gracze" — komedia M. Gogola, w przekładzie J. Wyszomirskiego w opr. radiowym i reżyserii B. Dardzińskiego.

Atrakcją programu świątecznego będą również fragmenty przygotowanych do druku powieści i opowiadań Lucjana Rudnickiego, Gustawa Morcinka, Kazimierza Brandysa i Karoliny Beylin.

Ze świata

LONDYN

Waszyngtoński korespondent agencji Reutera donosi, że liczba zatrudnionych w handlowych przedsiębiorstwach amerykańskich zmniejszyła się w tym roku od początku lata, o 700 tysięcy osób.

WIEDEŃ

Jak podaje dziennik „Arbeiter Zeitung", liczba bezrobotnych w Austrii przekroczyła obecnie 200 tysięcy ludzi.

BERLIN

Dziennik zachodnio-niemiecki „Westdeutsche Allgemeine Zeitung" donosi, że w listopadzie br. ceny artykułów spożywczych w Niemczech zachodnich wzrosły przeciętnie o 4 proc.

NOWY JORK

Według doniesień agencji Associated Press, na ulicach Teheranu odbyły się we wtorek demonstracje młodzieży na znak protestu przeciwko przybyciu brytyjskiego charge d'affaires Dennisa Wrighta. 13 studentów aresztowano za rozdawanie ulotek antybrytyjskich.

BERLIN

Jak donosi z Bonn agencja ADN, amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły dalszych 38 zbrodniarzy wojennych z więzienia w Landsbergu na podstawie „amnestii świątecznej".

(PAP)

OSTRYM KOLCEM!

Rzeszów, dnia 13. XII. 1953 r.

Kol. . . . . .

przy . . . . . .

w . . . . . .

Zarząd Koła Terenowego przy Zarządzie Miejskim ZMP w Rzeszowie zawiadamia Was, że dnia . . . . . o godz. . . . . odbędzie się zebranie Koła Terenowego w sali Zarządu Miejskiego ZMP przy ul. Gałęzowskiego 7.

Ze względu na ważność omawianych spraw obecność obowiązkowa.

Za Zarząd Koła

Uwaga: tekst zawiadomienia podany bez zmian. Resztę pozostawiamy bez komentarzy.

O czym winny wiedzieć komitety powiatowe

Obecnie najważniejsze zadanie partii — to podniesienie na wyższy poziom rolnictwa, usunięcie nadmiernej dysproporcji między tempem rozwoju przemysłu i rolnictwa. Tu właśnie — jak wskazuje towarzysz Bolesław Bierut w referacie, wygłoszonym na IX Plenum KC partii — konieczna jest „maksymalna koncentracja wysiłków politycznych, organizacyjnych i propagandowych, konieczne jest odpowiednie przegrupowanie sił i ubojowienie szeregów partyjnych i szeregów organizacji masowych, aby sprawnie poprowadziły walkę o osiągnięcie celu, jaki partia stawia dziś przed nami".

Szczególnie więc wielkie zadania stają przed tymi instancjami partyjnymi, które kierują pracą partyjną na wsi — przed komitetami powiatowymi.

Najistotniejszym, najważniejszym obowiązkiem komitetu powiatowego jest zacieśnianie spójni ekonomicznej między miastem a wsią, umacnianie i pogłębianie sojuszu robotniczo - chłopskiego, który stanowi fundament rewolucyjnych przeobrażeń społecznych, nieodzowny warunek zbudowania nowego, socjalistycznego życia narodu.

W okresie ostatnich lat dokonywały się na naszej wsi głębokie przeobrażenia. Doświadczenia minionego okresu oraz dyskusja nad tezami przedzjazdowymi, dają obraz naszych osiągnięć, a zarazem ukazują nasze słabości, zaniedbania, błędy. Mamy obecnie wszelkie warunki dla przeprowadzenia dokładnej analizy swego powiatu; pozwoli ona komitetowi powiatowemu zdać sobie dokładnie sprawę, gdzie praca partyjna przyczyniła się do wzrostu politycznego i gospodarczego gminy i gromady, gdzie potrafiliśmy w wielkich kampaniach politycznych nawiązać mocną, trwałą więź partii z gromadą, gdzie wyrósł aktyw chłopski, gdzie zdobyliśmy trwałe oparcie w biedocie, gdzie mamy aktyw rozumiejący nasze cele i pomagający nam w ich realizacji.

Te nasze osiągnięcia skrupulatnie odnotujmy na mapie politycznej powiatu. Ale z jeszcze większą dokładnością i skrupulatnością na tę mapę muszą być naniesione nasze słabe punkty, słabe ogniwa. Muszą się tam znaleźć zacofane gromady. Zaznaczymy na niej ośrodki wrogiej, kułackiej spekulanckiej działalności — wsi, w których istnieją najbardziej zamaskowane formy wyzysku kułackiego. Nie może na niej zabraknąć „białych plam" — gromad bez organizacji partyjnych — ani słabych ogniw naszej partii — źle pracujących komitetów gminnych i gromadzkich organizacji partyjnych.

Taka polityczna analiza powiatu da komitetowi powiatowemu możliwość samokrytycznego spojrzenia na swoją pracę, ułatwi wykrycie błędów w pracy politycznej, zmobilizuje do konsekwentnej walki zarówno z lewackimi wypaczeniami w realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego, jak i z oportunistycznym uleganiem wobec wpływów kułackich.

Błędy te połączyły się z wielu innymi, takimi jak: brak pracy kolektywnej, komenderowanie, administrowanie zamiast pracy politycznej, omijanie trudności, brak samokrytyki.

Często komitety powiatowe np. uciekają się do metody swoiście pojmowanej „krytyki". Krytykują więc bez głębszej analizy działalność komitetu gminnego, GS-u, gminnej rady narodowej, organizacji gromadzkiej, ogniw administracyjnych i gospodarczych, ale nie przeprowadzają jednocześnie krytyki własnej pracy, nie omawiają własnych błędów i nie wyciągają z nich wniosków.

A przecież nie jest tajemnicą, że praca dołowych, gminnych ogniw naszej partii zależy bezpośrednio od tego, jak pracuje z nimi, jak kieruje nimi, jak je kontroluje komitet powiatowy.

Nie wystarczy wezwać sekretarza KG na odprawę, zatelefonować do Prezydium GRN, przekazać polecenie, okólnik. Cóż z tego, że na odprawach w KP mówiono często sekretarzom KG, że spółdzielnie trzeba organizować na zasadach dobrowolności i w oparciu o pracę polityczną, jeśli nie kontrolowano wykonania tych zaleceń (jak to miało np. miejsce w pow. Kolbuszowa). W praktyce w niektórych gminach łamano bezkarnie zasadę dobrowolności, usiłowano przy pomocy nacisku administracyjnego zmusić chłopów do wstępowania do spółdzielni, czego przykładem były gminy Lipnica i Raniżów we wspomnianym powiecie.

Komitety powiatowe wiedzą o brakach w pracy GS. Komitety powiatowe wiedzą, że często w sklepach GS brak podstawowych artykułów zaopatrzenia, że nawet zapałek często nie ma. Ale zapominają o tym, że za pracę GS odpowiada przed komitetem powiatowym PZGS i organizacja partyjna PZGS. Uaktywnienie PZGS i jego organizacji partyjnej da na pewno większe rezultaty niż biadanie nad mankami w sklepach i zwalnianie kierowników sklepów w gminach.

Za mało również komitety powiatowe aktywizują do kontroli aparatu administracyjnego i gospodarczego gromadzkie i gminne organizacje partyjne, najbliższe terenu, najlepiej znające słabości naszych ogniw administracyjnych i gospodarczych.

Wiele jest „białych plam" na mapach każdego powiatu. W wielu gromadach brak jest organizacji partyjnej i nieraz towarzysze w KP, patrząc na te „białe plamy", mówią: trudny teren. Czy tak jest rzeczywiście?

Ot choćby taka gmina Sędziszów pow. Dębica. W tej właśnie gminie słaby jest wzrost szeregów partyjnych, a chłopi gromady Czarna wykonali dostawy zboża w 100 proc. Są tam więc chłopi oddani Polsce Ludowej. Dlaczego nie rosną jednak szeregi partyjne w tej gminie? — Bo KG nie realizuje planu — odpowiadają towarzysze z KP.

A tymczasem — KP nie dotarł do gromady, nie uczynił nic, by pomóc KG znaleźć odpowiednie formy pracy z bezpartyjnymi. Komitet za mało pracuje ze swoimi instruktorami, toteż niedość pomagają oni słabym komitetom gminnym, organizacjom partyjnym w prezydiach rad narodowych, w GS-ach i gromadzkim organizacjom partyjnym.

Nie o wyliczenie i mnożenie przykładów złej pracy chodzi. Chodzi o to, by komitet powiatowy umiał dostrzec swe błędy i umiał znaleźć drogę ich szybkiej likwidacji, nauczył się lepiej kierować, mocniej związać się z terenem — z gromadą, gdzie toczy się bój o prawidłową realizację sojuszu robotniczo-chłopskiego. Chodzi o to, by towarzysze z KP rozumieli istotę i sens kierowniczej roli klasy robotniczej w tym sojuszu. By widzieli kierownictwo klasy robotniczej nie tylko w pracy aktywisty przysłanego z fabryki do gminy czy gromady na okres akcji skupu zboża itp., nie tylko w pracy ekip łączności. Chodzi o to, by rozumieli, że kierownicza rola klasy robotniczej przejawia się również w tysiącach najróżnorodniejszych powiązań miasta ze wsią. Właśnie komitet powiatowy jest tym ogniwem, które występuje w imieniu partii i klasy robotniczej. Kierownicza rola klasy robotniczej — to praca POM-u i GOM-u, to działanie rad narodowych, ogniw gospodarczych, to pomoc państwa dla chłopa, stworzenie warunków dla rozwoju rolnictwa, to docieranie kultury do każdej gromady itd. Kierowanie tym zespołem środków, to realizacja w praktyce kierownictwa klasy robotniczej walką o nową wieś, realizacja linii partii na wsi. Tym większa jest odpowiedzialność komitetu powiatowego za całość pracy w powiecie, za pracę wszystkich ogniw administracyjnych, gospodarczych i społecznych.

Chodzi o to, by nieść codzienną pomoc komitetowi gminnemu w tworzeniu gromadzkich i międzygromadzkich grup i, gdzie to jest wskazane, w gromadzie, gdzie nie ma organizacji partyjnej, tworzenie grup kandydackich ZMP-owskich, tak, by w każdej gromadzie powstał ośrodek promieniujący naszą ideologią, kierujący życiem wsi, głoszący naszą prawdę.

Chodzi o to, by plan gospodarczy powiatu był szczegółowo opracowany, by zadania wynikające z niego miały konkretnych wykonawców, odpowiedzialnych za ich realizację od początku do końca.

Dyskusja przedzjazdowa, jaka toczy się w całej partii, we wszystkich jej ogniwach, winna wiele nauczyć nasze komitety powiatowe. Trzeba uważnie wsłuchiwać się w głosy dyskutujących, głosy te bowiem są potrzebne partii, ważne dla partii. Wszyscy mamy nie tylko prawo, ale i obowiązek zabrać głos w sprawie polityki naszej partii, zawartej w tezach, zadań zawartych w tezach.

Atmosfera szczerej, głębokiej, wnikającej we wszystkie dziedziny życia politycznego i gospodarczego powiatu partyjnej krytyki, którą komitet winien wytworzyć w toku konferencji, nieskrępowane, szerokie omówienie wszystkich spraw partyjnych, ideologicznych i organizacyjnych, nurtujących życie organizacji partyjnych, da komitetom powiatowym mocny oręż w walce o realizację tez przedzjazdowych, uczyni z komitetów powiatowych w pełnym znaczeniu tego słowa kierowników i organizatorów mas. Pozwoli organizacjom powiatowym przyjść na II Zjazd partii z pierwszymi konkretnymi wynikami wielkiej ofensywy socjalistycznej w walce o szybkie podniesienie stopy życiowej ludzi pracy w mieście i na wsi, zabezpieczyć politycznie i organizacyjnie utrwalenie tych zdobyczy.

J. SZELĄGIEWICZ

NA CZEŚĆ II ZJAZDU NOWY ASORTYMENT PRODUKCJI

Załoga Dziewiarskiej Spółdzielni Pracy im. 17 Stycznia w Warszawie, realizując zobowiązania dla uczczenia II Zjazdu PZPR, rozpoczęła produkcję bielizny chłopięcej, podkoszulków wełnianych i bawełnianych, czapeczek i kaftaników dla niemowląt oraz bielizny dla kobiet.

Na zdjęciu: przodujący dziewiarz Mieczysław Szaniawski, wykonujący przeciętnie 127 procent normy.

CAF — fot. Szyperko.

Konkurs, konkurs, konkurs

Centralny Klub Techniki i Racjonalizacji w przemyśle terenowym

Do Gabinetu Technicznego WDK w Rzeszowie i redakcji „Nowin Rzeszowskich" napłynęło szereg prac uczestników konkursu pt. **„Jak nasz klub techniki i racjonalizacji walczy o upowszechnienie przodujących metod pracy, rozwój inicjatywy racjonalizatorskiej oraz wprowadzanie zatwierdzonych pomysłów racjonalizatorskich — realizując wytyczne IX Plenum KC PZPR".**

Dla szerszego spopularyzowania nadsyłanych prac zamieszczamy fragment jednej z nich pt. „Przemysł terenowy zorganizował Centralny Klub Techniki i Racjonalizacji".

...Centralny Klub jest organizacją, obejmującą aktyw robotniczo - techniczny ze wszystkich zakładów przemysłu terenowego i ma służyć wszystkim zakładom. Dlatego zarząd dokooptował z przedsiębiorstw najaktywniejszych i wypróbowanych ludzi — na łączników, którzy będą wchodzili w skład poszerzonego zarządu i będą brali udział we wszystkich jego pracach. Głównym ich zadaniem będzie przekazywanie inicjatywy i myśli racjonalizatorów do zarządu klubu i na odwrót...

Niezależnie od tej obsady zarząd powołał spośród członków Centralnego Klubu sztab doradców technicznych, którzy dzięki wysokim kwalifikacjom zawodowym potrafią pomóc w najwłaściwszy sposób w rozwiązaniu zagadnień przyjętych do opracowania przez zarząd i racjonalizatorów.

...Tak więc: grono członków, organizacja łączników, sztab doradców technicznych, stały przedstawiciel techniczny i zarząd Centralnego Klubu oparty o przedsiębiorstwa stanowią silną organizację, która może wykonać zadania, jakie ma do spełnienia.

...Zarząd klubu już na pierwszym zebraniu przyjął około 15 poważnych zagadnień do rozwiązania na okres najbliższy, które będą wykonane przez brygady robotniczo - inżynierskie przy współudziale branżowych doradców technicznych. Do najciekawszych zadań należą: uruchomienie produkcji cementów dentystycznych, opracowanie metody badań tych cementów, opracowanie produkcji oleju z pestek wiśniowych i śliwkowych, uruchomienie produkcji flaneli, opracowanie oprzyrządowania do produkcji metalowych elementów do pantografów, impregnacja puszek elektrotechnicznych, oprzyrządowanie do kaset filmowych, opracowanie opraw do lupy włókienniczej itp.

Centralny Klub ma oprócz tego szereg innych zadań, które określa regulamin, a które już znalazły oddźwięk w planie naszego młodego klubu na najbliższą przyszłość i na rok 1954. Do najważniejszych z nich należą: popularyzacja i organizacja brygad wysokiej jakości i współzawodnictwa według wzorów radzieckich i polskich przodowników pracy, popularyzacja wiedzy technicznej i wystawa wynalazczości pracowniczej przemysłu terenowego przewidziana na II kwartał 1954 r.

Pracę nadesłali

„KOLEDZY"

Porcelana — ale nie tylko elektrotechniczna

Napisał: **JERZY POPOW**

Miesiąc grudzień w boguchwalskiej Fabryce Porcelany Elektrotechnicznej rozpoczął się nieszczególnie. W czasie wykonywania partii izolatorów przeznaczonych na eksport napotkano na duże trudności produkcyjne, a od terminu wysyłki izolatorów dzieliły załogę tylko dwa tygodnie. W tych trudnych dniach nie tylko kierownicy i majstrowie, ale i robotnicy wiedzieli jedno: jeżeli nie wykonają zamówienia w terminie — państwo nie otrzyma potrzebnych dewiz.

W kształtowaniu świadomości załogi poważny udział wzięli aktywiści partyjni. Wskazywali oni robotnikom, że dewizy potrzebne są państwu m. in. na import maszyn dla ich fabryki w Boguchwale, a wykonanie zamówienia — jest sprawą honoru nie tylko załogi ale i państwa. Ta świadomość konieczności wykonania zamówienia była bodźcem do pokonania trudności. Dziś już można powiedzieć, że zamówienie wykonane zostało w terminie. Po wykonaniu zamówienia załoga Fabryki Porcelany Elektrotechnicznej nadal realizuje pomyślnie swoje zadania wytwórcze i plan produkcyjny za dwie dekady grudnia wykonany został w 72 proc. — to jest przekroczony o 6 proc.

Miesiąc grudzień, to także okres realizowania zobowiązań Czynu Przedzjazdowego. Organizacja partyjna zwróciła szczególną uwagę na podejmowanie zobowiązań zwiększenia wydajności pracy i podniesienia jakości produkcji, a wskaźniki wykonania planu świadczą, że są one pomyślnie realizowane.

Głębsza jednak analiza zobowiązań w Czynie Przedzjazdowym wykazuje, że do urzeczywistnienia wytycznych IX Plenum organizacja partyjna boguchwalskiej fabryki podeszła w sposób formalny, to znaczy ograniczyła się wyłącznie w nadaniu kierunku zobowiązaniom do spraw wewnątrzzakładowych, a np. o uruchomieniu dodatkowej produkcji artykułów konsumcyjnych — na potrzeby ludności — zupełnie nie pomyślano.

„Nasza produkcja jest tak ważna — tłumaczy to sekretarz organizacji partyjnej, tow. Szpont — że dodatkowy wyrób takich artykułów jak talerze, filiżanki, kubki i inna galanteria stołowa jest niemożliwy". Taką opinię wyraża również kierownictwo techniczne fabryki, które wykazuje, że wszystkie urządzenia są maksymalnie wykorzystywane do produkcji porcelany elektrotechnicznej.

Trudno powiedzieć, że argumenty te są nieuzasadnione. Nie tak dawno jeszcze wysuwali je niektórzy towarzysze z dużych zakładów produkcyjnych naszego województwa, jak np. z WSK, Stalowej Woli i innych. Ale różnica w poglądach towarzyszy z kierownictw technicznych i organizacji partyjnych tych zakładów, a towarzyszami z Fabryki Porcelany w Boguchwale jest taka, że pierwsi po IX Plenum swoje poglądy zrewidowali — a drudzy przy nich zostali. Wynika z tego, że jeżeli dla podniesienia stopy życiowej mas pracujących nasze wielkie zakłady metalowe mogą uruchamiać dodatkową produkcję artykułów konsumcyjnych — to możliwości takie posiada także Fabryka Porcelany.

Czy faktycznie je posiada? Tak, posiada takie możliwości.

W zakładzie dokonywane są próby produkcji armatury łazienkowej z porcelany z pomyślnymi wynikami i produkcji kaloryferów z niepomyślnymi wynikami. Wskazuje to, że w zakładzie są ludzie, którzy mogą pomóc w rozwiązaniu zagadnienia uruchomienia dodatkowej produkcji artykułów konsumcyjnych. Ale organizacja partyjna nie pomaga im. Co więcej, sekretarz organizacji partyjnej nie wiedział, że próby wyrobu armatury łazienkowej z porcelany są prowadzone w zakładzie.

To jedna strona zagadnienia. Drugą są istniejące rezerwy produkcyjne. Obecnie np. w każdą sobotę od godz. 19-tej do poniedziałku rano, piece wypałowe są nieczynne. A gdyby były czynne, w tym czasie, zdolność produkcyjna zakładu mogłaby wzrosnąć o 10 proc. W przeliczeniu na produkcję jest to cyfra ogromna, bowiem oznacza możliwość produkowania dodatkowo np. dziesiątków tysięcy talerzy, filiżanek, kubków itp. rocznie.

Nie oznacza to oczywiście, że właśnie te przedmioty ma produkować zakład kiedy nastąpi ruch ciągły na piecach, a ma on nastąpić do końca I-go kwartału 1954 r. po rozbudowie działów pomocniczych.

Chodzi o to, że w tym okresie można by częściowo uruchamiając tę rezerwę wyprodukować pewne ilości galanterii stołowej tak poszukiwanej na rynku. Nie byłoby to oczywiście łatwe, ale po pokonaniu trudności wykonalne.

Tak więc brak zobowiązań uruchomienia dodatkowej produkcji artykułów konsumcyjnych nie wynikał „z braku możliwości" produkcyjnych, a z zasugerowania się organizacji partyjnej i kierownictwa technicznego ważnością produkcji swojego zakładu i z mylnego założenia, że produkcja np. galanterii stołowej nie jest ważna. Także w samych zobowiązaniach są pewne pozycje, które inaczej przedstawiają się w meldunku o podjęciu zobowiązań, a inaczej w produkcji. Porusza my tę sprawę dlatego, by powstałe z winy administracji, rady zakładowej, a także organizacji partyjnej wypaczenia przy podejmowaniu zobowiązań można było usunąć.

Odpowiedzialni towarzysze z fabryki porcelany dopuścili bowiem do tego, że w meldunku o podejmowaniu przez załogę zobowiązań w Czynie Przedzjazdowym umieszczono cyfry niezgodne z rzeczywistością np., że 70 osób postanowiło pracować metodą Żandarowej — a takich zobowiązań nie podejmowano, jak również nie podejmowano zobowiązań pracy metodą Korabielnikowej (55 osób) i pod hasłem „Ja nie wypuszczę braku" (podano 180 osób, a zobowiązania podjęło ok. 25 osób).

Skąd powstały te rozbieżności między meldunkiem a faktycznymi zobowiązaniami? Towarzysze z Boguchwały tłumaczą je faktem ujęcia w meldunku tych osób, które już pracowały tymi metodami. To tłumaczenie — właśnie nic nie tłumaczące — jest nie do przyjęcia i z tego względu, że robotnicy w poprzednich miesiącach nie podpisywali takich zobowiązań. Wynika stąd wniosek, że aby podane w meldunku cyfry stały się realne, należy obecnie poprzez grupy związkowe zorganizować pisemne podejmowanie tych zobowiązań i nie administracyjnie — od góry, ale z robotnikami — od dołu — rozwijać współzawodnictwo w Czynie Przedzjazdowym.

Organizacja partyjna Fabryki Porcelany Elektrotechnicznej w Boguchwale wykazała w pierwszej połowie grudnia, że potrafi zachęcić ludzi do wykonania trudnych zadań produkcyjnych. Obecnie można spodziewać się, że analizując swoje braki i błędy wzmocni jeszcze bardziej pracę polityczną wśród załogi i pobudzi robotników do wykonania zadań IX Plenum, poprzez dalszy wzrost wydajności i jakości pracy, podejmowanie zobowiązań pracowania nowymi metodami oraz ujawnianie rezerw dla zorganizowania dodatkowej produkcji artykułów powszechnego użytku.

Rośnie nasza rola i znaczenie

Napisał: A. RAYSKI

Z uczuciem dumy przeczytaliśmy kilka dni temu oświadczenia francuskich deputowanych — Daladier, Lebon, Loustanau, Lacau i Soustelle po ich wizycie w Polsce.

„Z chwilą gdy wykończone zostaną stalownie Nowej Huty, — którą zwiedziliśmy — a będzie to jedno z największych na świecie osiągnięć w tej dziedzinie — potencjał przemysłowy Polski do równa potencjałowi Francji. Oto prawda, którą stwierdziliśmy na miejscu" — pisał w burżuazyjnym dzienniku „Monde" prawicowy poseł z Partii Chłopskiej Loustanau-Bacau.

Podobne do wrażeń Loustanau są wrażenia byłego premiera francuskiego Daladier, który powiedział przedstawicielom prasy że jest pewien, że — jeżeli nie przeszkodzi wojna, to **„Polska za lat 10 będzie wielkim mocarstwem".**

Wypowiedzi francuskich parlamentarzystów o Polsce Ludowej są nie tylko odbiciem prawdy o rzeczywistej sytuacji, którą zaobserwowali podczas pobytu w naszym kraju, ale również świadectwem nowego miejsca, które Polska zajmuje w polityce międzynarodowej.

Jest rzeczą oczywistą, że znaczenie każdego kraju w świecie jest przede wszystkim wynikiem jego siły gospodarczej i jedności moralno-politycznej oraz siły jego przyjaciół. I w pierwszej i w drugiej dziedzinie kraj nasz osiągnął taki stan, którego w przeszłości nie znał i nie mógł znać. Polityce socjalistycznego uprzemysłowienia kraju zawdzięczamy obecną siłę ekonomiczną Polski Ludowej, polityce wielkiej przyjaźni wiążącej nas z ZSRR i wszystkimi sąsiadami zawdzięczamy bezpieczeństwo naszych granic. Kto zresztą nie widzi dziś tego organicznego związku między naszym rozwojem gospodarczym a polityką sojuszu i współpracy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej?

Właśnie dlatego, że jesteśmy krajem uprzemysłowionym, że nasz rozwój gospodarczy postępuje naprzód, że cały naród jest przejęty jedną wielką myślą budowy Polski silnej gospodarczo i politycznie, nawet koła burżuazyjnych polityków muszą przyznać, że znaczenie Polski niezwykle wzrosło. Autorytet Polski tym bardziej wzrósł, że kraj nasz łączy nierozerwalny sojusz z najpotężniejszym państwem na świecie, ze Związkiem Radzieckim.

Nieraz słyszymy o zobowiązaniu polskiego górnika: **„Wydobędę więcej węgla, ażeby wzmocnić siły pokoju".** Wielu chłopów pracujących zobowiązuje się dać więcej chleba, pragnąc w ten sposób przyczynić się do wzrostu sił ojczyzny i utrwalenia pokoju. Wielu ludzi — w najlepszej zresztą wierze — pytało: co ma wspólnego praca w fabryce, w kopalni lub na roli z pokojem w świecie? Nie trzeba chyba dzisiaj dowodzić, że praca każdego Polaka służy sprawie pokoju, wytycza nowe miejsce Polski w świecie. O sile naszego kraju, płynącej ze wspólnego wysiłku polskich mas pracujących, mówią między innymi wspomniane już wypowiedzi francuskich polityków. Jeśli bardziej realistyczni politycy francuscy, widząc niepodległość własnego kraju zagrożoną przez odradzający się imperializm niemiecki, zwracają swój wzrok ku Polsce, to oczywiście dzieje się tak dlatego, że Polska związana silnym sojuszem ze Związkiem Radzieckim jest w stanie dopomóc w unicestwieniu zamiarów tych wrogich sił. Ale przede wszystkim nie ulega wątpliwości, że gdyby kraj nasz był tak słaby, biedny i bezbronny jak w roku 1939, to żadnemu z polityków francuskich nie przyszłoby na myśl, że bezpieczeństwo Francji i Europy zyska z zacieśnienia więzi przyjaźni między Francją a Polską.

Tym jaśniej widzimy, że każdy wysiłek polskich ludzi pracy w walce o podniesienie naszego przemysłu i rolnictwa naszej kultury i nauki ma również znaczenie międzynarodowe, ma ogromne znaczenie dla utrwalenia pokoju. Praca, która wzmacnia siły gospodarcze Polski Ludowej, wzmacnia również rolę Polski w świecie. Coraz powszechniejsze jest przekonanie, że to, co służy interesom narodu polskiego, odpowiada w pełni interesom innych narodów Europy, to, co stanowi gwarancję bezpieczeństwa Polski, stanowi również gwarancję bezpieczeństwa innych krajów Europy.

Po powrocie z Polski deputowany Lebon, mówiąc o warunkach osiągnięcia odprężenia w sytuacji międzynarodowej, stwierdził, że pierwszym warunkiem jest uroczyste uznanie nienaruszalności naszej granicy na Odrze i Nysie, określając ją jako **„linię demarkacyjną między pokojem a wojną".**

Co to oznacza? Oznacza to, że bardzo szerokie koła francuskiego narodu widzą związek między wymaganiami bezpieczeństwa Francji a nienaruszalnością naszych granic zachodnich. Było to prawdą i wczoraj i 9 lat temu. Lecz nigdy na przestrzeni ostatnich lat prawda, że granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju, nie znalazła tak szerokiego jak dziś poparcia najrozmaitszych kół politycznych.

Należy jeszcze zanotować znamienny i wielomówny fakt: wokół sprawy nienaruszalności naszych granic zachodnich odbywa się rzeczywista konsolidacja wszystkich francuskich patriotycznych sił, składających się z ludzi należących do różnych partii politycznych. Z drugiej zaś strony — te siły, które chcą podporządkować Francję Adenauerowi, zdradzając jej najżywotniejsze interesy, są również przeciw naszym granicom zachodnim.

Żaden Polak nie omieszka chyba wyciągnąć odpowiednich wniosków z tej nowej sytuacji, z rosnącej roli Polski, jako członka rodziny miłujących pokój narodów. Jednym z tych wniosków będzie niewątpliwie wzmocnienie przekonania, że polityka partii i rządu, wzywających wszystkich obywateli do budowy silnej Polski, wyraża dążenia wszystkich patriotów. Zwiększa ona szanse utrwalenia bezpieczeństwa naszego kraju i innych narodów Europy.

A. RAYSKI

NOWA WARSZAWA

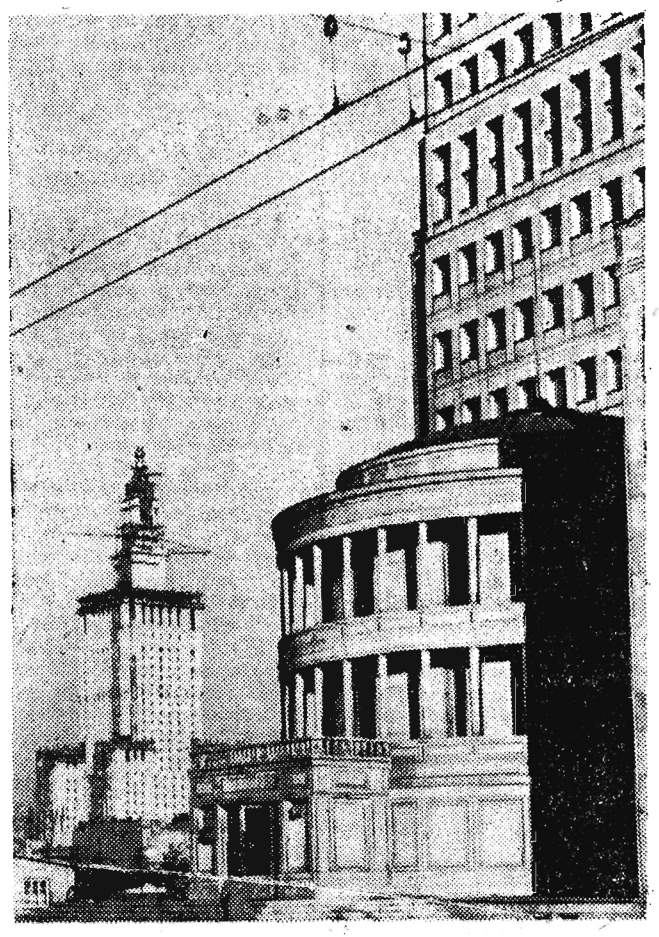

Widok z ulicy Chałubińskiego na Pałac Kultury i Nauki im. Józefa Stalina.

CAF — fot. Szyperko

Andrzej Wirth

Mao Tse-tung — o zadaniach artysty i pisarza

„Rewolucyjna literatura i sztuka stanowią część wielkiego dzieła rewolucji. Są to śrubki, które mimo, iż w maszynie spełniają rolę inną niż pozostałe jej części, są jednak niezbędną częścią tej maszyny, to jest dzieła rewolucji".

Przekonanie, że rewolucja kulturalna stanowi nieodłączną część rewolucji ludowej, leży u podstaw teoretycznej działalności przywódcy chińskiego ludu, a zarazem znakomitego poety i krytyka literackiego, Mao Tse-tunga. Przemówienia Mao Tse-tunga, wygłoszone w Jenanie w roku 1942 na konferencji poświęconej sprawom literatury, wytyczyły literaturze chińskiej nową drogę wielkich sukcesów artystycznych — do dziś zachowały swą aktualność. (Mao Tse-tung. O zadaniach artysty i pisarza). Program literatury narodowej i jej zadań w epoce imperializmu i rewolucji proletariackich, zawarty w tych przemówieniach, przynosi sformułowania ważne nie tylko dla Chin, ale i dla wszystkich krajów, w których zwyciężyła lub w których zwycięża rewolucja ludowa.

Jak brzmią główne tezy tego programu?

Podstawowym zadaniem polityki kulturalnej jest uczynienie z literatury i sztuki skutecznego narzędzia służącego zjednoczeniu i wychowaniu narodu, a rozbiciu i zniszczeniu jego wrogów. Literatura, która pragnie stać się narzędziem rewolucji ludowej, musi przezwyciężyć bezideowość, stanąć na stanowisku proletariatu i mas pracujących, musi być zwierciadłem historycznej wielkości i wzrostu mas ludowych, a postrachem ich wrogów. Tę literaturę winny cechować: **zdolność afirmowania tego co nowe i twórcze, i potępienia, demaskowania tego co przeciwne sprawiedliwemu rozwojowi świata.**

Pisarze i artyści muszą wiedzieć, dla kogo tworzą, kto jest właściwym odbiorcą ich dzieł. Tym odbiorcą rewolucyjnej sztuki są wszyscy ludzie pracy, stanowiący trzon każdego narodu. Ale nie wystarczy wiedzieć, dla kogo się pisze, trzeba jeszcze znać upodobania i potrzeby odbiorcy. Niezawodną busolą pisarza, wyznaczającą kierunek działania wśród walk klasowych epoki, jest nauka marksizmu-leninizmu, która umożliwia pisarzom realistyczne widzenie świata.

Przekonanie o klasowym charakterze kultury towarzyszyć powinno wszystkim poczynaniom rewolucjonisty. Klasowy charakter posiada też i nowa kultura chińska: **„jest (ona) kulturą ludu i mas kroczących pod wodzą proletariatu do walki z kulturą imperialistów i feudałów".**

Właściwym bohaterem sztuki musi stać się rzeczywisty bohater historii — plebejusz: robotnik, chłop, żołnierz rewolucyjnej armii.

Wychowanie mas jest naczelnym zadaniem sztuki. **„Ale aby wypełnić zadania wychowawcy mas** — pisze Mao Tse-tung — **trzeba najpierw samemu uczyć się od nich".** Rozsądna polityka kulturalna zmierza jednocześnie do upowszechnienia kultury (na obecnym etapie jest to cel główny) i podniesienia jej poziomu **„z zachowaniem właściwej proporcji między tymi dwoma zadaniami".** Podniesienie poziomu oznacza nieustanne wznoszenie gmachu własnej plebejskiej kultury. Proces podnoszenia poziomu mas odbywa się w sposób dwojaki: bezpośrednio i przez podnoszenie kwalifikacji kadr. Żadnego z tych sposobów nie można zaniechać.

Treści, którymi żywi się rewolucyjna sztuka, zaczerpnięte są z życia ludu — a przestylizowane, przetransponowane, zamknięte w artystyczne formy wracają znów do ludu, jako prawdziwie ludowe dzieła sztuki. Stopień rozpowszechnienia wśród ludu, zainteresowanie, jakie budzą, są podstawowym kryterium ich oceny. **„Masy nie uznają hermetycznej twórczości pięknoduchów".**

Walka prowadzona przez artystę powinna się podporządkować rygorom frontu politycznego, gdyż tylko w polityce wyrażają się w sposób bezpośredni interesy klasowe mas plebejskich. **„To, co jest prawdą w polityce, jest również prawdą w sztuce".**

Kryteria polityczne i estetyczne mają charakter klasowy. Ale kryterium polityczne zachowuje zawsze prymat nad kryterium estetycznym. Postępowa treść i artystyczna forma charakteryzują każde prawdziwie wielkie dzieło sztuki.

Nie ma jakiejś ponadklasowej, abstrakcyjnej „natury ludzkiej", na której mogłaby skoncentrować się sztuka. W pojęciu „natury ludzkiej" odbija się świadomość klasy, która pojęcie to tworzy. My bronimy „ludzkiej natury" proletariusza przed zdeptaniem jej przez klasy panujące.

Nie istnieje również jakaś powszechna „miłość ludzkości", i nie będzie istnieć, dopóki społeczeństwem rządzić będą prawa antagonizmów społecznych.

Program polityki kulturalnej, zawarty w jenańskich przemówieniach Mao Tse-tunga, zapewnił sztuce chińskiej godny podziwu sukces, doprowadził w krótkim czasie do powstania wielkiej sztuki ogólnonarodowej, która stała się orężem chińskiej rewolucji i własnym wkładem Chin w kulturę nowego świata.

Przykład chiński zachowuje swą doniosłość dla wszystkich krajów, w których zwycięży lud, otwierając przed sztuką dalekosiężne, nieznane jej dotąd perspektywy wielkości.

D. Zasławski

Lekkie pieniądze

Amerykański senator łaskawie rozmawia ze służącym, który sprząta jego wspaniały apartament w paryskim hotelu.

— Jak ci się powodzi, Jean?

Amerykanie wszystkich „tubylców" obdarzają imieniem „Jean".

— Dziękuję panu. Jakoś żyjemy z waszej łaski.

— I dalej będziemy dla was łaskawi, jeżeli wy, Francuzi, będziecie się dobrze sprawować. Kto daje wam największe napiwki?

— Amerykanie, proszę pana.

— No właśnie, Jean, cóżbyście robili bez nas, Amerykanów?

— Nasz hotel, proszę pana, egzystuje tylko dzięki wam.

— Świetnie, Jean. Macie tu sto franków.

Pogawędziwszy ze służącym, senator siada przy biurku i sporządza raport ze swojego pobytu w Paryżu. „Rozmowy z miejscową ludnością — pisze — przekonały mnie, że udzielana Francuzom pomoc daje konkretne rezultaty. Ludność jest zadowolona i pełna wdzięczności dla Stanów Zjednoczonych".

Tegoż wieczora inny gość ze Stanów Zjednoczonych — pewien kongresman, będący w bardzo dobrym i nawet dość frywolnym nastroju po kolacji zakrapianej szampanem, powiada do swojej przygodnej towarzyszki, modnej tancerki:

— Czy lubisz Amerykanów?

— Ubóstwiam!

Po powrocie do numeru hotelowego kongresman notuje: „Pomoc amerykańska przyczynia się do rozwoju niektórych gałęzi gospodarki francuskiej. Asygnowane przez Kongres USA fundusze dają pozytywne rezultaty. Na szampan — 3000 franków, — prezent dla tancerki — 5000 franków".

Powyższe obrazki oparte są na korespondencjach dziennikarza amerykańskiego, Johna Lekases, zamieszczonych w gazecie „Plain Dealer" (Cleveland). Korespondencje te przedrukował „Washington Post". W jednej z nich powiedziane jest bez osłonek, że kongresmeni sporządzają swoje sprawozdania z podróży na podstawie „rozmów z szoferami taksówek i bufetowymi o sytuacji kraju, w którym się właśnie znajdują". Prócz tego „przeprowadzają osobiście inspekcje w nocnych klubach i innych lokalach rozrywkowych".

Prasa amerykańska donosi, że w ciągu ostatnich trzech miesięcy 246 członków Kongresu odwiedziło przedstawicielstwo lotnictwa wojskowego USA w Paryżu; wszyscy oni żądali, aby pokryto koszty ich podróży. Wielu z nich towarzyszyły żony i sekretarze, a niektórym — nawet żony sekretarzy.

Niemało amerykańskich kongresmenów i senatorów rozjeżdża się obecnie po Europie zachodniej. Wszyscy oni głosowali w roku ubiegłym za wyasygnowaniem miliardów dolarów na „pomoc" dla krajów Europy zachodniej i Azji. Obecnie rząd daje im możność przekonania się na własne oczy, jak wydatkowane są te fundusze.

Toteż patrzą. Ciągle niemal dwoi im się w oczach. Widzą Europę zachodnią w różowych kolorach i kłębach dymu cygar. Badają obieg pieniędzy w salonach ruletki i innych domach gry. Zapoznają się osobiście z przemysłem, wytwarzającym damskie tualety, drogie perfumy i kosztowne drobiazgi.

Poznaje się ich po hojności, z jaką rozrzucają franki, marki, liry i inne banknoty, które pogardliwie nazywają „walutą drugiego gatunku". W większości nie są bynajmniej milionerami. Pensje, które pobierają, nie pozwoliłyby im na rzucanie tysięcy na prawo i lewo. Wielu z nich nie może sobie pozwolić w USA na odwiedzanie drogich lokali rozrywkowych. Ale w Paryżu i w zachodnim Berlinie, do których najwięcej ich ciągnie, bawią się na całego.

Nie żałują pieniędzy, ponieważ nie są to... ich pieniądze. To lekkie pieniądze. Z funduszów „pomocy" amerykańskiej, wydatkowanych nie w dolarach, lecz w miejscowej walucie, szczodrze pokrywa się koszty podróży kongresmenów za granicę. Otrzymują oni „na inspekcję" 200 dolarów dziennie — w miejscowej, zdeprecjonowanej walucie — są to ogromne sumy. Wszyscy doskonale wiedzą, że na ogół kongresmeni „przeprowadzają inspekcję" lokali publicznych, ich podróże nazywa się otwarcie „rozrywkowymi".

Wkrótce w Kongresie amerykańskim rozpocznie się debata nad kolejną ustawą o wyasygnowaniu miliardów dolarów na „pomoc". Dyżurny mówca monotonnie odmalowywać będzie dobroczynny wpływ, jaki wywarły amerykańskie miliardy na wyścig zbrojeń, pomijając przy tym milczeniem fakt, że powodują one dezorganizację i ruinę przemysłu narodowego krajów zależnych. A kongresmeni, drzemiąc słodko w swoich fotelach, snuć będą przyjemne wspomnienia. O wdzięcznym służącym z paryskiego hotelu, o zielonym stole w Monaco, o pijackich szaleństwach w tawernie na Montmartrze...

Kto jest za wyasygnowaniem nowych funduszów? Kto przeciw? Czyż podniesie rękę przeciw ustawie prawodawca, któremu roją się nowe podróże rozrywkowe na koszt państwa?... Niechby spróbował choć bąknąć o tym, że rozkruda się, puszcza z wiatrem ogromne sumy. Przecież sam związane ma ręce i nogi — niech tylko przejawi odrobinę niezależności, wypomną mu wszystko: i to, ile wyżłopał szampana na koszt państwa i jakie upominki ofiarował „pięknotkom" nocnego Paryża i jakie sumy przepłynęły przez koło ruletki z kieszeni amerykańskich podatników do kieszeni właścicieli kasyna w Monaco. Milionowe sumy wydatkowano już na przekupywanie tych prawodawców.

Niezbyt wysoko należy też oszacować i obywatelskie zapędy gazety amerykańskiej, obnażającej mechanizm napiwków, które daje się kongresmenom za ich usługi. Senatorzy mogliby powiedzieć na swoje usprawiedliwienie, że brali je tylko w formie „rasowych szczeniaków", szampana i perfum. A lwią część „lekkich" pieniędzy zagarnęli businessmeni Wall Street — bankierzy, dyrektorzy trustów, wielcy spekulanci... O tym milczy, nabrawszy w usta wody, cała prasa amerykańska. Przecież i ona obrasta przy tym w pierze!*

* aluzja do „Rewizora" Gogola — przyp. Red.

(„Prawda" z dn. 18 bm.)

Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne S—4—11778